

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w sprawie o sygn. akt I C 245/11 z powództwa A. P. przeciwko (...) Sp. z o.o. w W. przy udziale C. (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w P. jako interwenienta ubocznego po stronie pozwanej o zapłatę kwoty 1.499,00 złotych:

1. oddalił powództwo w całości;
2. nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz interwenienta ubocznego i na rzecz pozwanego.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o ustalenie, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej A. P. i poprzednik prawny pozwanej firmy (...) sp. z o.o. w W. zawarli w dniu 14 kwietnia 2001r. umowę dotyczącą włączenia obiektu powódki do elektronicznego systemu ochrony mienia. Zgodnie z pkt. 1 zawartej umowy zleceniobiorca zobowiązał się do całodobowego monitorowania systemu alarmowego na obiekcie zleceniobiorcy i w przypadku otrzymania sygnału alarmowego zgodnie z pkt. 4 umowy – do podjęcia natychmiastowej interwencji wysyłając na miejsce zdarzenia własnej grupy interwencyjnej. Umowa miała charakter odpłatny (pkt 5 -8, 11). Zleceniobiorca zobowiązał się do dołożenia należytej staranności przy realizacji umowy, a zwłaszcza podejmowania wszelkich stosownych interwencji mających na celu pełną ochronę mienia zleceniodawcy (pkt 12). Umownie wyłączono odpowiedzialność zleceniobiorcy za szkody spowodowane m.in. awarią urządzeń energetycznych itp. (pkt 13). Nadajnik monitoringu zainstalowany na obiekcie powódki był własnością firmy (...) (pkt 19), a warunki, koszt i terminy przeglądów systemu alarmowego miały być uregulowane odrębną umową z P.W. Fantom (pkt 9 umowy). Zleceniobiorca wskazał powódce firmę (...) jako dostawcy nadajnika monitoringu. Mocą umowy z dnia 14 kwietnia 2001r. pomiędzy powódką a J. R. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...), zleceniobiorca zobowiązał się do stałej konserwacji i naprawy systemów alarmowych na terenie obiektu powódki. Umowa miała charakter odpłatny i została zawarta na czas nieokreślony. W dniu 9 sierpnia 2010r. w nocy doszło do kradzieży z włamaniem w kiosku prowadzonym przez A. P., co zostało stwierdzone o godzinie 8.00 rano przez pracownicę kiosku. Zginęło szereg towarów, w tym papierosy o wartości przekraczającej kwotę dochodzoną pozwem. W dniu 9 sierpnia 2010 roku w godzinach 13.00 – 18.00 powódka sporządziła spis z natury brakujących w sklepie towarów na łączną kwotę 30.158,40zł. Powódka powiadomiła pozwanego o dokonany włamanie pismem z dnia 13 sierpnia 2010r., natomiast pozwany powiadomił o reklamacji swojego ubezpieczyciela, którym w tym okresie było (...) C. Polska. W dniu 13 sierpnia 2010r. A. P. złożyła pisemne doniesienie o popełnieniu przestępstwa, gdzie wartość szkody podała na około 15.000zł. Postanowieniem z dnia 29 września 2010r. postępowanie przygotowawcze zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy.

W nocy z 8 na 9 sierpnia 2010r. około godz. 3.20 powódka uzyskała telefonicznie informację z pozwanej firmy ochroniarskiej, że na obiekcie powódki zlokalizowanym w Ł. przy al. (...), na skutek próby włamania załączył się system alarmowy i że grupa interwencyjna została wysłana na miejsce zdarzenia, nie ma tam napastników, obiekt jest bez zastrzeżeń. Po około 1 minucie pracownik pozwanego poinformował powódkę, że grupa interwencyjna jest na miejscu, nie ma śladów włamania, nic nie zostało uszkodzone. Powódka odwołała akcję. W ramach grupy interwencyjnej na miejsce zdarzenia przyjechał M. B. i B. B.. Kierownikiem grupy interwencyjnej był P. R.. Ogólna procedura zachowania na interwencji w pozwanej firmie wymagała od pracowników sprawdzenie obiektu (obejrzenie go) pod kątem śladów włamania (drzwi, okna, kraty, zamki), a w przypadku stwierdzenia ich uszkodzenia, zabezpieczenie obiektu do czasu przyjazdu policji i właściciela. Pracownik pozwanego M. B. obszedł kiosk, sprawdził kratę na oknie i drzwi, nie stwierdził ich uszkodzenia ani żadnych innych oznak włamania. Poinformował o tym B. B., który przekazał tę wiadomość do centrali, a A. R. poinformowała telefonicznie powódkę o godz. 3.21 o załączeniu się sygnału alarmowego i że obiekt został sprawdzony przez załogę interwencyjną, która nie stwierdziła śladów włamania. O godzinie 3.22 powódka odwołała załogę hasłem. A. R. wprowadziła do systemu informację o sposobie zakończenia interwencji „fałszywy alarm bez powiadomienia klienta”- taki komunikat był narzucony przez system, bo nie wykazano śladów włamania. Czas komunikatu jest czasem dokonania wpisu, a nie czasem interwencji, czyli

adnotacja w systemie operatora powstaje później niż przekaz patrolu, co do wyniku oględzin obiektu po interwencji na miejscu zdarzenia. Pierwszy sygnał z tego obiektu w dniu 9 sierpnia 2010r. przyszedł o godz. 03.07, drugi z tego samego kodu o 03.08, czyli z tego samego nadajnika, a następnie o godz. 03.12 wpisano w systemie operatora „test”, co oznacza, że była zachowana łączność z nadajnikiem. Alarm załączył się ponownie i ponowny sygnał alarmowy został wysłany z przedmiotowego obiektu po godz. 08.00 rano, gdy powódka w obecności policji oraz pracowników pozwanego otworzyła wyłamane drzwi do kiosku. Istnieje możliwość, że po zakończeniu interwencji pracowników pozwanego po godz. 03.21 w nocy 9 sierpnia 2010r. doszło do włamania do kiosku zlokalizowanego przy al. (...), a system alarmowy nie wyemitował sygnału do centrali. Mogły być tego różne przyczyny: 1/. w chronionych pomieszczeniach mogły zostać przypadkowo lub celowo zasłonięte czujki ruchu oraz ominięto zadziałanie czujek kontaktronowych przez użycie magnesu, 2/. temperatura powietrza w pomieszczeniach mogła być zbliżona do temperatury ciała ludzkiego (w takim przypadku następuje znaczne obniżenie czułości czujek), lecz z uwagi na konstrukcję czujek jest to mało prawdopodobne oraz ominięto zadziałanie czujek kontaktronowych przez użycie magnesu, 3/. mogło nastąpić odłączenie od budynku zasilania (...), co spowodowało przy słabym akumulatorze centrali niewygenerowanie sygnału. Istnieje taka możliwość, bo przyłącze elektryczne kiosku zamontowane było na zewnętrznej ścianie obiektu. Systematyczne odłączanie zasilania mogło spowodować znaczne obniżenie ilości energii zgromadzonej w akumulatorze, a co za tym idzie możliwości dostarczenia przez akumulator odpowiedniego poziomu energii potrzebnego do prawidłowej pracy nadajnika, 4/. do właściwej pracy nadajnika radiowego niezbędny jest właściwie podłączony akumulator lub dedykowany wyłącznik dla niego. Tu brak było dedykowanego dla nadajnika radiowego akumulatora. Akumulator systemowy nie był prawidłowo podłączony. To mogło mieć bezpośredni wpływ na prawidłową pracę nadajnika. Nadto zamontowanie anteny wewnątrz metalowego budynku doprowadziło do znacznego osłabienia wysyłanego przez nadajnik sygnału. W efekcie sygnał wysyłany przez nadajnik radiowy, mógł być zbyt słaby, by odbiornik stacji monitorującej mógł go za każdym razem odebrać, 5/. Metalowa konstrukcja budynku stłumiła sygnał wysłany przez nadajnik do pozwanego. Po ewentualnym uziemieniu metalowej konstrukcji kiosku mogło nastąpić całkowite uniemożliwienie wysłania sygnału przez nadajnik. Uziemienie konstrukcji kiosku mogło być celowym działaniem włamywaczy, 6/. przy sprawnym torze przesyłowym (odpowiedni poziom sygnału odbieranego w warunkach normalnych) możliwą przyczyną nieotrzymania przez stację sygnału z obiektu może być celowe zakłócenie, uszkodzenie innego nadajnika pracującego w tym paśmie częstotliwości lub nawet wzrost zakłóceń przemysłowych, 7/. zmiana propagacji spowodowana np. zmianą warunków atmosferycznych w połączeniu z ewentualnie źle zestrojonym nadajnikiem, mogło doprowadzić do nieotrzymania sygnału przez pozwanego. Akumulator jest doładowywany przez system z centrali. Każdy sygnał rozładowuje akumulator i każdy kolejny sygnał wychodzi z mniejszą mocą. Gdy akumulator nie jest w pełni naładowany, to sygnał może być zniekształcony, bądź może być w ogóle nie wyemitowany. Nadajnik radiowy wysyła co jakiś czas sygnały testowe kontrolne. Jeśli nie ma zlecenia monitorowania godzin otwarcia i zamknięcia obiektu, tak jak w tym przypadku, to stacja monitorująca reaguje na brak sygnału kontrolnego po około 24 – 48 godzinach. Umowa stron nie zawierała żadnej szczególnej procedury w tym zakresie.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na fakt, że zachowanie i zakres obowiązków umownych pozwanego nie wskazują, aby pozwany ponosił odpowiedzialność za szkodę powstałą w sferze majątkowej powódki. Do umowy stron stosuje się przepisy art. 487 kc i następane oraz dotyczące umowy zlecenia art. 734-759 kc w związku z art.750 kc. Pozwany dopełnił nałożonym na niego umową i przepisami Kodeksu cywilnego obowiązkom. Zasadnie także, w ocenie Sądu Rejonowego, podniósł interwenient uboczny i pozwany, że zakres szkody nie został udowodniony, choć bezspornie był on większy niż kwota dochodzona pozwem. O kosztach orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. z uwagi na fakt, iż powódka wytaczając powództwo mogła działać w subiektywnym, lecz usprawiedliwionym przekonaniu o słuszności jej racji.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego skarżąca zarzuciła naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że:

1) to nie pozwana spółka, ale J. R. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą PW Fantom obowiązany był w dacie kradzieży, to jest w 2010 roku do konserwacji nadajnika monitoringu zainstalowanego w należącym do powódki kiosku, podczas gdy:

a) powódka faktycznie podpisała odrębną umowę z PW Fantom, ale to miało to miejsce w 2001 roku,

b) zarówno montaż systemu alarmowego jak i czynności serwisowe były jednak początkowo faktycznie wykonywane przez firmę (...), przy czym obie firmy były prowadzone przez tą samą osobę, a jak wynika z zeznań powódki (k. 431), powódka mogła zgodzić się jedynie na całość, a więc na współpracę z obydwojema firmami – współpraca z PW Fantom została więc de facto narzucona powódce,

c) jak wynika z zeznań powódki (k. 431) i świadka D. P. (k. 432-433) system alarmowy w kiosku powódki montowała firma (...) i początkowo (2001 rok) to właśnie ten podmiot określał terminy przeglądów oraz wykonywał następnie czynności serwisowe,

d) w niniejszej sprawie bezspornym jest, że następcą prawnym firmy (...) jest (...) Sp. z o.o., noszący obecnie nazwę (...) Sp. z o.o.,

e) nawet, jeśli powódka nie zawarła ze spółką (...) umowy na piśmie w tym przedmiocie, nie może budzić wątpliwości na podstawie zeznań powódki i świadka, że umowa taka zawarta została ustnie – w przeciwnym bowiem razie pracownicy pozwanej spółki K. nie dokonywaliby regularnie przeglądów systemu alarmowego (przed kradzieżą i po kradzieży w 2010 roku), a K. jako profesjonalista nastawiony na osiągnięcie zysku z całą pewnością nie dokonywałby takich przeglądów nie mając takiego obowiązku – pozwana spółka faktycznie wykonywała czynności konserwacyjne systemu alarmowego, a powódka płaciła za te usługi pozwanej spółce,

2) pozwana spółka należycie wywiązała się z obowiązku ochrony obiektu należącego do powódki, podczas gdy:

a) w toku postępowania dowodowego biegły wskazał na wady systemu alarmowego, który pomimo uzbrojenia nie wyemitował do pozwanego sygnału o naruszeniu strefy,

b) w ocenie strony powodowej sekwencja zdarzeń, jakie miały miejsce w dniu 9 sierpnia 2010 roku, to jest dotarcie do pozwanego sygnału o naruszeniu strefy, dalszych sygnałów o naruszeniu strefy oraz odkrycie rano przez pracownicę powódki, że nastąpiła kradzież z włamaniem pozwala przyjąć, że albo grupa interwencyjna w ogóle na miejscu zdarzenia nie była, albo była i sprawdziła obiekt nienależycie, albo była i sprawdziła obiekt należycie, ale po jej odjeździe system alarmowy nie zadziałał poprawnie (przyczyny wskazał biegły w treści opinii),

c) ponieważ załoga pozwanej spółki pojawiła się w miejscu zdarzenia o godzinie 3:19, w tej samej minucie dokonała sprawdzenia obiektu z zaznaczeniem B/U (bez uszkodzeń) o w tej samej minucie odjechała z miejsca zdarzenia (vide raport [przedłożony przez pozwaną spółkę] – podczas gdy powódkę poinformowano o zdarzeniu telefonicznie o 3:21, a odwołanie hasłem załogi nastąpiło 3:22,

d) na podstawie zasad doświadczenia życiowego można przyjąć zatem, iż jedna minuta nie jest czasem wystarczającym do wyjścia z pojazdu, obejścia i sprawdzenia chronionego obiektu, stwierdzenia, iż brak jest śladów włamania, wejścia do pojazdu, odjazdu z miejsca zdarzenia,

e) którąkolwiek z wersji wydarzeń by jednak nie przyjąć – biorąc pod uwagę fakt, iż system alarmowy dostarczał i zajmował się jego konserwacją poprzednik prawny pozwanego, a później (w dniu kradzieży) pozwana spółka – uznać należy, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie przemawia za uznaniem, że pozwana spółka ponosi odpowiedzialność za nienależyte wykonanie umowy z powódką (zapewnienia sprawnie działającego systemu alarmowego lub monitoringu zdarzeń, powodujących uruchomienie alarmu), a tym samym za szkodę, jaka powstała wskutek nienależytego wykonania zobowiązania w majątku powódki;

- art. 231 k.p.c., to jest przepisu, z którego wywodzi się w doktrynie możliwość zastosowania przez Sąd dowodu prima facie ("na pierwszy rzut oka"), czyli kwalifikowanego rodzaju domniemania faktycznego – poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące nieprzyjęciem przez Sąd, że z ustalonych okoliczności faktycznych sprawy wynika „na pierwszy rzut oka”, że pozwana dopuściła się niedbalstwa – innymi słowy, że ustalone w sprawie fakty pozwalają z dużym prawdopodobieństwem ustalić fakt niedbalstwa ze strony pozwanej, podczas gdy przeprowadzenie dowodu prima facie w niniejszej sprawie uwarunkowane powinno zostać spełnieniem poniższych przesłanek:

a) należy wykazać, że zdarzenie nie miałooby miejsca, gdyby pozwany dołożył należytej staranności (bądź przy interwencji patrolu, bądź to przy zapewnieniu należyście działającego systemu alarmowego),

b) istnieje prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że zdarzenie nastąpiłoby w czasie, gdy kiosk znajdował się pod kontrolą pozwanego (był przez pozwanego monitorowany),

c) zachowanie powoda było bierne, tak by nie można było wyprowadzić wniosku, że sam sobie wyrządził szkodę (powódka spała w swym domu) – niesporne,

d) przyczyny szkody nie mogą być ustalone przy pomocy pewniejszych środków dowodowych (vide opinia biegłego wskazująca na prawdopodobieństwo przyczyny braku sygnału alarmowego),

e) z okoliczności sprawy widoczne jest dopuszczenie się niedbalstwa, rzecz mówi sama za siebie – pozwany bądź to nienależyte lub w ogóle nie wykonał interwencji (o nienależytym wykonaniu informował powódkę świadek – dyrektor jednostki pozwanej spółki w Ł. D. L. – vide zeznania świadka D. P. na rozprawie w dniu 20 października 2011 roku), a także pośrednio pozwany sam przyznał w swym piśmie z dnia 31 grudnia 2010 roku skierowanym do C. Polska (...) swego ubezpieczyciela, wskazując: „uważam, że załoga po przybyciu na miejsce zdarzenia w dniu 09.08.2010 roku o godz. 3:15 prawdopodobnie nie zauważyła śladów włamania”,

f) z dowodu prima facie skorzystać może jedynie strona słabsza – bez wątplenia – po porównaniu potencjału obu stron procesu, za słabszą stronę procesu uznać należy powódkę (prowadzącą kiosk);

powołane powyżej przesłanki zostały spełnione, wobec czego dają podstawy do przeprowadzenia dowodu prima facie i uznania, że strona pozwana nie wykonała należyście obowiązków ciążących na niej z mocy umowy zawartej z powódką i że ich niewykonanie miało charakter zawiniony (było następstwem niedbalstwa);

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące niewskazanie przez Sąd I Instancji w uzasadnieniu wyroku, dlaczego odmówił wiary wyjaśnieniom powódki co do przyczyn różnicy pomiędzy wartością skradzionego towaru oszacowaną wstępnie przez powódkę, a jego wartością ostatecznie ustaloną w drodze spisu z natury – Sąd I Instancji poprzestał na wskazaniu, że kwoty te różniły się, natomiast nie odniósł się w ogóle do złożonych zeznań (każdy doświadczony człowiek może stwierdzić, że dokładne oszacowanie szkody polegającej na kradzieży dziesiątek sztuk asortymentu, dysponując krótką chwilą – w trakcie sporządzania protokołu na piśmie przez przybyłych funkcjonariuszy Policji jest niemożliwe, takową możliwość daje jedynie spis z natury i porównanie z poprzednio spisany stanem asortymentu – po pomniejszeniu o dokonaną w międzyczasie sprzedaż;

- art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie pomimo, iż ściśle udowodnienie wysokości szkody okazało się niemożliwe, gdyż skradzionych towarów nie odnaleziono, nie schwytano również sprawców, wobec powyższego a także faktu, że strona pozwana kwestionowała rozmiar szkody, powódka mogła wykorzystać rozmiar szkody jedynie na podstawie dokumentu prywatnego (sporządzonego spisu z natury) oraz zeznań, powódka przedstawiła przy tym wiarygodne przyczyny wystąpienia różnicy pomiędzy pierwotnie oszacowaną ilością towarów, a ilością towarów faktycznie skradzionych, ponadto powódka w niniejszym procesie dochodziła kwoty niewielkiej w stosunku do wartości całości szkody – całokształt okoliczności sprawy uzasadnia przyjęcie, że szkoda poniesiona przez powódkę z całą pewnością nie była niższa od żądanej kwoty 1.499,00 złotych;

- art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe jego zastosowanie skutkujące przyjęciem, że powódka nie wykazała rozmiaru poniesionej szkody – podczas gdy powódka złożyła do akt sprawy spis z natury, z którego w sposób jednoznaczny wynika ilość oraz wartość towarów utraconych przez nią na skutek kradzieży, nadto wartość tę potwierdziła powódka w swych zeznaniach, a także świadek;

- art. 471 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie skutkujące przyjęciem, że pozwana spółka wykazała brak swojej winy w nienależnym wykonaniu jej zobowiązania wobec powódki, podczas gdy wina w nienależnym wykonaniu zobowiązania umownego objęta jest domniemaniem i to na dłużniku (pозwanej spółce) spoczywa ciężar dowodu w zakresie wykazania, że nie ponosi winy za nienależyte wykonanie zobowiązania a całokształt zgromadzonych w sprawie dowodów przemawia za uznaniem, że pozwana spółka nienależycie wykonała swe obowiązki w zakresie ochrony mienia powódki lub planowania i konserwacji systemu alarmowego, natomiast pozwana spółka żadnym dowodem nie wykazała, że nienależyta ochrona kiosku powódki nie została przez nią zawiniona – w szczególności nie wykazała, że system alarmowy był należycie zaplanowany i zainstalowany oraz, że działał w sposób poprawny ani tego, że patrol pozwanej dokonał należycie sprawdzenia kiosku powódki (przeciwko temu świadczą inne dowody, zeznania powódki i pismo pozwanej spółki do jej ubezpieczyciela).

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 1.499,00 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2010 roku do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki oraz od interwenienta ubocznego na rzecz powódki kosztów postępowania przed Sądem I Instancji – zgodnie z żądaniami zgłoszonymi w toku postępowania to jest w pozwie z dnia 30 marca 2011 roku i w piśmie procesowym z dnia 26 stycznia 2012 roku, zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powiększonych o należny podatek VAT, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania (apelacja wraz z załącznikiem – k. 460-471).

W odpowiedzi na apelację interwenient uboczny wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych (odpowiedź na apelację – k. 480-483).

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych (odpowiedź na apelację – k. 486-488v).

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki poparł apelację (protokół rozprawy apelacyjnej – k. 507).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny.

Wszystkie zarzuty apelacji uznać natomiast należało za chybione.

W pierwszej kolejności nieskutecznie skarżąca przypisuje Sądowi I Instancji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy w pełni podziela w tej kwestii stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II UK 148/09 opubl. w LEX nr 577847, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może znaleźć zastosowanie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I Instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. A to dlatego, że sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z natury rzeczy nie ma wpływu na wynik sprawy, jako że uzasadnienie wyraża jedynie motyw wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Powyżej wskazana sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie ma zaś miejsca. Wbrew zastrzeżeniom skarżącej, Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie szczegółowo bowiem wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które stały się podstawą rozstrzygnięcia. Pisemne motyw zaskarżonego orzeczenia przedłożone przez Sąd Rejonowy spełniają zatem należycie funkcję przypisaną przez ustawę temu dokumentowi sprawozdawczemu, umożliwiając odtworzenie

rozumowania sądu orzekającego, które znalazło wyraz w sentencji zapadłego orzeczenia. Powyższe pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. A skoro tak, zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w niniejszej sprawie nie mógł okazać się skuteczny. Tym bardziej, że zarzut ten był również niezasadny z tego względu, że analiza uzasadnienia Sądu I Instancji nie wskazuje na to aby Sąd ten w ogóle uznał zeznania powódki co do przyczyn różnicy pomiędzy wartością skradzionego towaru oszacowaną wstępnie a ustaloną w drodze spisu z natury za niewiarygodne. Sąd Rejonowy w tej kwestii wskazał bowiem jedynie, że z uwagi na fakt, iż w świetle przedstawionych dowodów nie zachodzą podstawy do przypisania pozwanej odpowiedzialności za szkodę w majątku powódki, prowadzenie pogłębionych rozważań odnośnie przedmiotowej kwestii jest zbędne, choć zasadnie podnosi interwenient uboczny i pozwana, że zakres szkody nie został udowodniony, choć bezspornie był on większy niż kwota dochodzona pozwem.

Wbrew zapatrywaniom skarżącej, Sąd Rejonowy dokonał także prawidłowej, gdyż odpowiadającej wymogom określonym w art. 233 § 1 k.p.c., oceny dowodów, której w żadnej mierze nie podważają zastrzeżenia podnoszone w apelacji.

Zarzut wadliwej oceny dowodów dla swojej skuteczności winien określać, jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Mając wskazany wymóg na względzie, skarżąca usiłuje wprawdzie formułować swoje zastrzeżenia w sposób mu odpowiadający. Czyni to jednak jedynie pozornie. Apelująca zarzuca sprzeczność poczynionych ustaleń i wyprowadzonych przez Sąd I Instancji wniosków ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sprzeczności tej jednak w istocie nie wykazuje. W przeciwieństwie do Sądu Rejonowego, swoje stanowisko uzasadnia bowiem, opierając się wyłącznie na własnych spekulacjach odnośnie stanu faktycznego i przebiegu zdarzeń, wspartych nadto subiektywną interpretacją wybiórczo akcentowanych okoliczności bez odniesienia się do całokształtu wniosków i wyводу przedstawionego w tym względzie przez Sąd Rejonowy. Pomimo korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, skarżąca ewidentnie zapomina także, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy ze względu na cechy indywidualne i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone są natomiast przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie. W zakreślonych powyżej ramach decyduje zatem przekonanie sądu nie zaś strony. Nie jest tym samym wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Sam fakt, iż strona inaczej niż sąd ocenia określone zdarzenia nie wystarcza jeszcze do zakwestionowania poczynionych ustaleń. Dla podważenia dokonanej przez sąd oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie jest tym samym nawet wystarczające wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają także na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy.

Jak zatem wynika z powyżej poczynionych rozważań, skuteczne postawienie zarzutu w tym względzie, wymaga wykazania, przy posłużeniu się wyłącznie argumentami juredycznymi, że sąd naruszył ustanowione zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Takich zaś argumentów skarżąca nie przedstawia, koncentrując swoją uwagę na przedstawianiu własnej, korzystnej dla niej oceny zdarzeń w zasadzie w oderwaniu od zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Skarżąca nie może bowiem skutecznie argumentować, że system monitoringu montowała poprzedniczka prawna pozwanej oraz, że to pozwana spółka obowiązana była w dacie kradzieży do konserwacji nadajnika monitoringu, w sytuacji, gdy twierdzeniom jej i jej męża – świadka D. P. w tym względzie, jednoznacznie przeczą postanowienia zawartych przez nią umów. Z umów tych wynika bowiem, że poprzednik prawny pozwanej zobowiązany był względem powódki jedynie do całodobowego monitorowania systemu alarmowego oraz podjęcia interwencji obejmującej wysłanie własnej grupy interwencyjnej w przypadku otrzymania sygnału alarmowego, a kwestiami dotyczącymi montażu, warunków, kosztów i terminów przeglądów systemu alarmowego zajmowała się już inna firma a mianowicie

J. R. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...). W umowie zawartej przez powódkę z poprzedniczką prawną pozwanej wyraźnie przecież zaznaczono, że nadajnik monitoringu zainstalowany w obiekcie powódki jest własnością firmy (...) (pkt 19), a warunki, koszt i terminy przeglądów systemu alarmowego zostały uregulowane odrębną umową z dnia 14 kwietnia 2001 roku pomiędzy powódką a J. R. prowadzącym działalność pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) (pkt 9). W umowie tej strony wyłączyły również odpowiedzialność zleceniobiorcy za szkody spowodowane m. in. awaria urządzeń energetycznych. Z kolei w umowie z dnia 14 kwietnia 2001 roku J. R. jako właściciel firmy (...) zobowiązał się do stałej konserwacji i naprawy systemów alarmowych na terenie obiektu powódki. Powódka w toku postępowania, pomimo ciężącego na niej w myśl art. 6 k.c. obowiązku, nie zdołała natomiast przedstawić jakichkolwiek miarodajnych dowodów, które pozwalałyby wyprowadzić wniosek, że stan faktyczny przedstawiał się inaczej niż to wynikało z postanowień przedmiotowych umów. Wobec jednoznacznych i kategoriycznych zapisów umów oraz ich aneksów nie mogą być w tym zakresie wystarczającymi same tylko zeznania powódki i jej męża. Nie jest bowiem przekonującym wyjaśnienie strony powodowej, że umowy zawierane były na długo przed zdarzeniem. Zwłaszcza, że umowę z poprzedniczką prawną pozwanej zawarto na czas nieokreślony, była na następnie aneksowana i każdorazowo konsekwentnie wskazywano, iż zobowiązanie strony pozwanej polegać ma na stałym dozorze i interwencji. Zważywszy zaś, iż strona powodowa utrzymuje, iż stan faktyczny miał przedstawiać się inaczej w zasadzie od samego początku, trudno zrozumieć z jakich w takim razie względów strona powodowa zdecydowała się na podpisanie dwóch różnych umów z dwoma różnymi podmiotami. Powódka nie może także skutecznie argumentować jakoby współpraca z PW Fantom została jej de facto narzucona przez poprzedniczkę prawną pozwanej. Jeśli bowiem nie odpowiadało to powódce, nie musiała ona decydować się na współpracę z pozwaną. Pozwana spółka nie jest wszak jedynym podmiotem na rynku, który świadczy usługi z zakresu ochrony. Nie sposób także nie zauważyć, że stanowisko apelacji jest w tej kwestii wewnętrznie sprzeczne. Skarżąca bowiem z jednej strony utrzymuje, że w zasadzie od samego początku montażem i kontrolą stanu systemu monitoringu zajmowała się poprzedniczka prawną pozwanej, po to by następnie argumentować, że współpraca z firmą (...) została jej narzucona przez poprzedniczkę prawną pozwanej. Bez znaczenia pozostawać musi także akcentowany w apelacji fakt wykonywania przez pozwaną spółkę oraz jej poprzedniczkę prawną okresowych kontroli systemu alarmowego. Powyższe uprawnienie wprost bowiem wynika z punktu 15 łączącej strony umowy, w którym poprzedniczka prawną pozwanej zastrzegła sobie jedynie prawo do sprawdzenia działania zainstalowanego systemu alarmowego raz na miesiąc, po uprzednim zawiadomieniu powódki. W żaden jednak sposób z uprawnienia tego nie można wyprowadzać, iż zobowiązała się ona w ten sposób do utrzymania systemu monitoringu w należyтым stanie. Powódka nie może także skutecznie argumentować jakoby płaciła pozwanej spółce za dokonywanie czynności konserwacyjnych systemu w sytuacji, gdy nie przedstawiła ona w tym zakresie jakichkolwiek dowodów, które by ten fakt potwierdzały, a z zapisów łączącej ją z pozwaną umowy wynika jednoznacznie, że opłacany przez nią abonament obejmował jedynie usługę stałego dozoru oraz interwencji.

W świetle zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego, nie budzi również zastrzeżeń wniosek Sądu I Instancji, iż pozwana dopełniła ciężących na niej w myśl umowy oraz przepisów kodeksu cywilnego obowiązków względem mienia powódki, przy uwzględnieniu, że umowa zlecenia jest umową starannego działania, a nie umową rezultatu. Przedstawione w tej sprawie dowody pozwalają wyprowadzić wniosek, że natychmiast po otrzymaniu sygnału alarmowego do kiosku powódki wysłana została grupa interwencyjna, która sprawdziła zewnętrznie obiekt i wobec niestwierdzenia śladów włamania, po odwołaniu akcji przez powódkę, opuściła teren. Powódka nie może zaś skutecznie argumentować, że grupa interwencyjna nie przybyła na miejsce bądź też przybyła, lecz nie sprawdziła obiektu należycie, w sytuacji, gdy przeciwny stan rzeczy wynika jednoznacznie z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, a powódka nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów, które pozwalałyby poddać w wątpliwość wiarygodność owych relacji. Wniosku o nienależyтым sprawdzeniu obiektu nie można wyprowadzać jedynie z czasu trwania interwencji bądź też stwierdzenia w piśmie pozwanej kierowanym do ubezpieczyciela, iż załoga po przybyciu najprawdopodobniej nie zauważyła śladów włamania. Zwłaszcza zważywszy na fakt, iż kontrolowanym obiektem był kiosk, a uszkodzenie drzwi do kiosku i kraty zabezpieczającej było ewidentne i jako takie nie mogło pozostać niezauważone. Przedstawiony stan rzeczy nakazuje zatem przychylić się do stanowiska Sądu Rejonowego, iż do

włamania doszło już po zakończeniu interwencji pozwanej, a przed godziną 8.00, kiedy to system alarmowy nie zadziałał i nie poinformował pozwanej o fakcie naruszenia strefy chronionej.

Reasumując, pomimo obszerności wywodów apelacji, skarżąca nie zdołała przedstawić jakichkolwiek merytorycznych argumentów, które podważałyby prawidłowość ocen i ustaleń Sądu I Instancji. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi bowiem do wniosku, że przedstawione w tej sprawie dowody zostały przez Sąd Rejonowy ocenione prawidłowo, a Sąd I Instancji miał możliwość aby wyprowadzić wnioski, które legły u podstaw kwestionowanych przez apelującą ustaleń.

Chybionym był zatem również zarzut naruszenia art. 231 k.p.c.

Skoro zaś, wedle łączącej strony umowy, pozwana zobowiązana była jedynie do stałego monitorowania systemu alarmowego w obiekcie zlecniodawcy i podjęcia interwencji w przypadku otrzymania sygnału alarmowego, wbrew zapatrywaniom skarżącej, należy zgodzić się z Sądem I Instancji, że nie zachodzą podstawy do przypisania pozwanej odpowiedzialności za szkodę, której naprawienia domaga się powódka w tej sprawie. Pozbawiony racji jest tym samym również zarzut naruszenia art. 471 k.c. Podkreślić bowiem należy, że, wbrew sugestiom czynionym w apelacji, to właśnie ta przyczyna, nie zaś jedynie niemożność przypisania pozwanej winy, legła u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Konstatacja ta czyni zaś zbędnym prowadzenie rozważań odnośnie zarzutów apelacji opartych na dyspozycji art. 322 k.p.c. oraz art. 6 k.c., które w zaistniałym stanie rzeczy uznać należy za bezprzedmiotowe. W kontekście zarzutu naruszenia art. 6 k.c. wskazać jednak trzeba, że uszło uwadze skarżącej, że art. 6 k.c. jest przepisem prawa materialnego, który określa zasadę rozkładu dowodu, i w związku z tym nie może doznać naruszenia przez przyjęcie, że strona nie udźwignęła ciężaru wykazania określonego faktu. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 2005 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt I CK 178/05 opublikowanym w bazie orzecznictwa LEX pod nr. (...): „przepis art. 6 k.c. wskazuje przeciw tylko podmiot zobowiązany do udowodnienia faktu, natomiast ocena, czy wywiązał się on w istocie z tego obowiązku, "nie należy już do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., a stanowi aspekt mieszczący się już w domenie przepisów procesowych".

Powyzsze prowadzi do wniosku, że apelacja wniesiona przez powódkę stanowi jedynie polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego. Zarzuty w ramach obszernych wywodów apelacji skarżąca konstruuje bowiem jedynie w oparciu o własne twierdzenia o faktach, nie zaś poprzez odwołanie do wniosków płynących ze zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy w punkcie 1. wyroku na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Wysokość wynagrodzenia pełnomocników pozwanej i interwenienta ubocznego ustalono na podstawie § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt. 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t. ze zm.).